

W Strefie Gazy chcą przyłączenia do Rosji

20 marca 2014

Uczestnicy wiecu w pobliżu sztabu Marynarki Wojennej Ukrainy w Sewastopolu przedarli się przez kordon i wkroczyli na teren jednostki wojskowej, nad którą została podniesiona rosyjska flaga i flaga św. Andrzeja. Obecnie trwają rozmowy uczestników wiecu z przedstawicielami Marynarki Wojennej Ukrainy. Przemocy wobec żołnierzy nie użyto. Siły zbrojne Rosji nie uczestniczą w operacji.

Dowódca marynarki wojennej Ukrainy, kontradmirał Serhij Hajduk, opuścił teren sztabu marynarki w Sewastopolu wraz z grupą oficerów – informuje sztab samoobrony miasta. Wojskowi marynarki wojennej Ukrainy opuszczają terytorium sztabu pod kontrolą aktywistów samoobrony Sewastopola. Poinformowano, że odbywa się to w celu ochrony ich przed ewentualnymi prowokacjami. Na terenie sztabu trwa wiec, którego uczestnicy proponują ukraińskim żołnierzom przyłączenie się do mieszkańców miasta lub opuszczenie terytorium miasta i Krymu.

Dowódca marynarki wojennej Ukrainy, Serhij Hajduk, został tymczasowo zatrzymany przez organy prokuratury w Sewastopolu. „Mamy do niego pytania” – oświadczone w prokuraturze miasta w odpowiedzi na pytanie o przyczyny zatrzymania. Prokuratura wyjaśniła, że według jej danych Hajduk „przekazywał do jednostek wojskowych Ukrainy rozkaz użycia broni przeciwko ludności cywilnej, który przyszedł z Kijowa”.

Mianowany przez Radę minister obrony Ukrainy Ihor Tieniuch powiedział w środę, że ukraińscy żołnierze nie opuszczą Krymu pomimo podpisania przez Moskwę i władze półwyspu umowy o przyłączeniu republiki do Federacji Rosyjskiej. „Nie. Pozostaniemy” – oświadczył Tieniuch, odpowiadając na pytanie dziennikarza o to, czy Kijów zamierza wycofać swoje siły

zbrojne z półwyspu. W środę rano Sewastopolczycy, przeprowadzający wiec pod sztabem marynarki wojennej Ukrainy, weszli na jego teren i wywiesili flagę Rosji oraz flagę św. Andrzeja.

Ukraińscy inspektorzy przybyli do Białogrodu w celu przeprowadzenia kontroli przygranicznych terenów Rosji w ramach dokumentu wiedeńskiego z 2011 roku. Sprawdzą oni „niezgłoszoną działalność zbrojną” w obwodzie białogrodzkim i kurskim. Dokument wiedeński z 2011 roku o środkach budowania zaufania i bezpieczeństwa został zatwierdzony 30 listopada 2011 roku na Forum ws. współpracy w sferze bezpieczeństwa. Zgodnie z tym dokumentem wszystkie kraje będące sygnatariuszami powinny wymieniać ze sobą informacje o swoich siłach zbrojnych, sprzęcie wojskowym i planach w sferze obrony.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy wręczyło notę protestacyjną tymczasowemu chargé d'affaires Rosji Andriejowi Worobjowowi w związku z przyłączeniem Krymu do Rosji. Kijów ocenił działania Moskwy jako oddzielenie przemocą części ukraińskiego terytorium. „Strona ukraińska kategorycznie odrzuca objęcie zwierzchnictwem FR okupowanego przez nią terytorium Ukrainy i zastrzega sobie prawo do podjęcia działań zgodnych z prawem międzynarodowym i ustawodawstwem Ukrainy” – czytamy w dokumencie.

UE nie wypuściła przewodniczącego Rady UE Hermana Van Rompuy'a do Moskwy – poinformowało biuro prasowe MSZ Rosji. Według danych resortu polityki zagranicznej, Rompuy chciał poznać stanowisko Rosji w sprawie Ukrainy z pierwszej ręki. „Przewodniczący nie został jednak wypuszczony do Moskwy. Przez swoich. Po co ma poznawać prawdę, skoro decyzja i tak została podjęta” – czytamy w komunikacie. „Teraz pojawiła się nowa lista sankcji – osób nie mogących wyjeżdżać z UE do Rosji. Zrządzeniem losu jako pierwszy na tę listę został wpisany sam przewodniczący Rady UE” – oświadczyło MSZ.

Prezydent Wenezueli Nicolas Maduro w swoim codziennym programie radiowym skrytykował stanowisko USA i UE, które zamierzają wprowadzić sankcje wobec Rosji z powodu Krymu, oskarżając Zachód o podwójne standardy. Zdaniem Maduro, podwójne standardy są oczywiste, „ponieważ Zachód poparł oddzielenie się Kosowa od Serbii 10 lat temu, lecz teraz wyraża sprzeciw wobec niedzielnego referendum na Krymie, na którym wyborcy postanowili oddzielić się od Ukrainy i wejść w skład Rosji”.

Umowa w sprawie włączenia Krymu do Rosji jest zgodna z konstytucją Federacji Rosyjskiej. Tak orzekł Sąd Konstytucyjny FR. Wczoraj, 18 marca, prezydent Rosji Władimir Putin i przedstawiciele krymskich władz podpisali umowę o włączeniu Krymu i Sewastopola w skład Rosji. Zgodnie z przepisami, po podpisaniu umowy międzypaństwowej prezydent przedkłada ją do wglądu Sądowi Konstytucyjnemu i, jeśli ten nie będzie miał uwag, kieruje ją do parlamentu w celu ratyfikacji.

Prezydent Rosji Władimir Putin przedłożył do ratyfikacji Dumie Państwowej umowę o wejściu Krymu w skład Rosji i poprawkę do konstytucji o utworzeniu nowych podmiotów Federacji – poinformowano w zarządzie Dumy ds. kontaktów ze społeczeństwem i mediami. We wtorek po wystąpieniu prezydenta Władimira Putina Rosja i Krym podpisały umowę w sprawie przyjęcia Republiki Krymu i miasta Sewastopol do składu Rosji. Są Konstytucyjny Rosji uznał już jednogłośnie zgodność z prawem umowy o wejściu Krymu i Sewastopola w skład Rosji.

Duma Państwowa do końca tygodnia przyjmie federalną ustawę konstytucyjną, określającą status granicy i nazwy nowych podmiotów Federacji Rosyjskiej, a także ratyfikuje umowę międzynarodową o wejściu Krymu i Sewastopola w skład Rosji – oznajmił w środę dziennikarzom przewodniczący Dumy Państwowej Siergiej Naryszkin. Jak powiedział, Rada Dumy na czwartkowym posiedzeniu ustali datę rozpatrzenia dokumentów dotyczących połączenia się Krymu z Rosją. Naryszkin zaznaczył również, że posłowie są gotowi przeprowadzić dodatkowe posiedzenie, ale

będzie to zależeć od tego, kiedy prezydent przedłoży izbie akty ustawodawcze.

Pomimo że USA i inne kraje zachodnie odmówiły uznania przyłączenia Krymu do Rosji, oddział Towarzystwa National Geographic Maps oznaczy na mapach Krym jako część kraju – poinformował geograf naczelny towarzystwa Juan José Valdés. „Przedstawiamy mapę de facto, czyli pokazujemy świat takim, jaki jest, a nie takim, jakim ludzie chcieliby go widzieć. Jak możecie się domyśleć, czasami nasze mapy nie odbierane są pozytywnie przez osoby, chcące widzieć świat w innym świetle” – oznajmił Valdés. Tymczasem inni amerykańscy kartografowie zamierzają w dalszym ciągu przedstawiać Krym w składzie Ukrainy.

Działania USA i UE, które aktywnie sprzyjały zamachowi stanu w Kijowie, są naruszeniem memorandum budapeszteńskiego, gwarantującego integralność terytorialną i suwerenność Ukrainy – oświadczone w MSZ Rosji. Moskwa zastanawia się, w jaki sposób w gwarancje te wpasowują się niejednokrotnie padające ze strony UE i USA podczas zamieszek w Kijowie groźby użycia sankcji wobec władz Ukrainy. „Jak odnosić się do ciągłej obecności zachodnich emisariuszy na „Majdanie” w Kijowie? Jak kwalifikować oświadczenia zachodnich partnerów USA i UE o tym, że nie uważają już oni za legalnego wybranego zgodnie z prawem prezydenta, w przeciwieństwie do nowych władz, powołanych na placu z naruszeniem wszystkich konstytucyjnych procedur” – czytamy w oświadczeniu rosyjskiego MSZ.

Sytuację na Ukrainie, w tym możliwość rozmieszczenia tam misji obserwacyjnej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), omówili w rozmowie telefonicznej szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow i minister spraw zagranicznych Niemiec, Frank-Walter Steinmeier – poinformowano dziś w rosyjskim MSZ. Rozmowa telefoniczna odbyła się z inicjatywy strony niemieckiej.

„Ukraina zdecydowała się nie kontynuować swojej prezydencji we

Wspólnocie Niepodległych Państw. Dzisiaj zostanie wysłana nota w tej sprawie” – poinformował na briefingu dyrektor departamentu polityki informacyjnej ukraińskiego MSZ, Jewgienij Perebejnos. Wyjaśnił on, że taka decyzja została podjęta ze względu na fakt, że kraje członkowskie WNP nie wypełniają warunków porozumienia podpisanego podczas tworzenia Wspólnoty. „Ukraina zastrzega sobie prawo do rozważenia zasadności dalszego udziału w działalności WNP” – dodał Perebejnos.

MSZ Ukrainy otrzymało polecenie wprowadzenia ruchu wizowego z Federacją Rosyjską – oświadczył pełniący obowiązki sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Andriej Parubij, podsumowując wyniki posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy. Parubij poinformował, że MSZ już w najbliższych godzinach powinno stworzyć mechanizm, zgodnie z którym „obywatele Rosji będą mogli wjeżdżać na Ukrainę tylko po okazaniu paszportów zagranicznych”. „Wydano polecenie, aby w jak najkrótszym terminie, na ile pozwalają na to możliwości techniczne, wcielić w życie tę decyzję Rady.”

Po podpisaniu umowy o przyłączeniu Krymu do Rosji na rosyjskojęzycznej wersji strony internetowej Palestyńskiego Centrum Informacyjnego pojawiła się informacja, że w Strefie Gazy powstała grupa inicjatywy, która będzie opracowywać propozycję skierowaną do rządu tej palestyńskiej enklawy na terytorium Izraela, mającą na celu zainicjowanie referendum w sprawie wejścia w skład Federacji Rosyjskiej. Grupę inicjatywy utworzyli obywatele FR mieszkający w Strefie Gazy. Na terytorium enklawy mieszka ich łącznie około 50 tysięcy. Są to głównie Rosjanki, które wyszły za mąż za Palestyńczyków i posiadają rosyjskie paszporty. Inicjatorzy referendum w Strefie Gazy nie mają wątpliwości co do jego wyników – napisano w komunikacie.

Rozpoczął się szturm na ukraińskie jednostki wojskowe na Krymie. To trochę zaskakujące, że Władimir Putin ogłosił włączenie półwyspu w skład Federacji Rosyjskiej bez

rozwiązania problemu stacjonujących tam ukraińskich wojsk. Dzisiejszy szturm ukraińskiej marynarki wojennej w Sewastopolu ma za zadanie powolne rozwiązanie tego problemu. Wygląda on jednak bardzo dziwnie, bo uczestniczą w nim również kobiety stanowiące tak zwany „oburzony tłum”. Zwykle gdy jakieś państwo podbija inne to wkracza tam armia, która albo jest zatrzymywana przez wojska przeciwne, lub przy ich bierności po prostu zajmuje dany obszar. Przypadek Krymu jest jednak inny. Rosjanie zajęli półwysep korzystając z żołnierzy bez emblematów, których łatwo uznać terrorystami, a ukraińska obsada Krymu siedzi w jednostkach otoczona przez „nieznanych sprawców”. Tymczasowe władze Ukrainy powoli wychodzą z szoku po tym co się stało w ciągu ostatnich dni. Być może otrzeźwiła ich pierwsza ofiara śmiertelna inwazji krymskiej. Wczoraj od kuli snajpera zginął tam jeden żołnierz a drugi został ranny. Po tym incydencie zezwolono żołnierzom na strzelanie w obronie życia. Wcześniej kazano wojskowym nie ulegać prowokacjom. Dziwny szturm z cywilnymi kobietami częściowo chyba się udał, ponieważ nad jednostką ukraińską w Sewastopolu wywieszono rosyjskie flagi. Nie wiadomo jednak co będzie dalej, bo szef MON ukraińskiego, Ihor Teniuch powiedział, że ich wojska nie opuszczą Krymu nawet jeśli prezydent Putin podpisze traktat o przyłączeniu półwyspu do Rosji. Miał on zresztą dzisiaj lecieć w końcu na Krym, ale zapowiedziano, że nie zostanie wpuszczony. Obecnie trwają negocjacje dowódcy floty ukraińskiej i dowódcy floty czarnomorskiej. Żołnierze w bazie w Sewastopolu czekają na ich wynik. W międzyczasie dochodzą informacje, że Ukraina przegrupowuje siły i wspomina się o zbrojnej interwencji w celu odbicia półwyspu krymskiego. Jeśli do tego dojdzie będzie to oznaczało wojnę. Warto zwrócić uwagę na to, że w zachodnich regionach Rosji rozpoczęły się wczoraj wielkie ćwiczenia lotnicze. Eskalacja wisi w powietrzu a Ukraina być może nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa w sprawie Krymu. Ukraińscy żołnierze w bazach na półwyspie zostali wezwani do przyłączenia się do tak zwanych „sił zbrojnych Krymu” albo mają opuścić teren półwyspu. Wiadomo, że w ciągu ostatnich dni półwysep opuściło około tysiąc osób, nie

wiadomo ilu z nich to żołnierze.

Pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow zwolnił 19 marca wieczorem ze stanowiska ambasadora w Polsce Markijana Małskiego. Wraz z nim zostali zwolnieni ukraińscy ambasadorowie w Danii i Szwecji. Małski, dziekan wydziału stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Lwowskiego, został ukraińskim ambasadorem w Warszawie w lipcu 2010 r. Mianował go prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz, obalony w lutym, a znawcy ukraińskiej sceny politycznej twierdzili wtedy, że jego kandydatura była promowana przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Ukrainy Kostiantyna Hryszczenkę. Ukraińskie środowiska opozycyjne oraz ukraińska społeczność w Polsce zarzucały Małskiemu, że podczas trwających od listopada ubiegłego roku do lutego protestów przeciwko rządowi Janukowycza nie opowiedział się jednoznacznie po żadnej ze stron konfliktu. „Robił to, co kazano mu robić w Kijowie; sądzę, że za rządów Janukowycza nie miał zbyt wielkiej możliwości manewrowania. Był zakładnikiem władz, ale potrafił dogadywać się z Polakami” – powiedzieli PAP zbliżeni do ukraińskiej dyplomacji rozmówcy w Kijowie. „Małski potrafił zbudować sobie autorytet w kołach rządowych w Warszawie. Stał się po prostu zakładnikiem władz w Kijowie w trudnych czasach. Jego zwolnienie wygląda dziś na odwet polityczny, a nie na przemyślany krok” – ocenił w rozmowie z PAP proszący o anonimowość dyplomata z MSZ Ukrainy.

Kremlowska propaganda wyśmiewa zachodnie sankcje nałożone na Rosję. Jednak rosyjskim ekonomistom nie jest już do śmiechu. Sankcje ekonomiczne krajów zachodnich mogą mieć silniejszy wpływ na rosyjską gospodarkę niż rząd przewiduje – powiedział agencji ITAR-TASS, były minister finansów Rosji Aleksiej Kudrin. Rosyjski wzrost gospodarczy w 2014 może całkowicie wyhamować w tym roku i wynieść zero. „Prawdopodobna jest intensyfikacja konfliktu z Zachodem w związku z niektórymi działaniami Rosji. Dlatego należy się spodziewać dalszych sankcji, które będą miały wpływ na naszą gospodarkę i stworzą

nowe wyzwania dla makroekonomii i inwestycji w gospodarce” – powiedział Kudrin. „Jeżeli sankcje będą polegać jedynie na zablokowaniu kont osób fizycznych i przedsiębiorstw to nazwałbym je opcją miękką” – powiedział były minister finansów. Kudrin, obecnie doradczający Putinowi, stwierdził, że zachodnie banki wprowadzają sankcje wobec Rosji. Ekonomista powiedział, że rosyjskie firmy pożyczyły 700 mld USD na Zachodzie, a teraz tamtejsze banki nie chcą przedłużać Rosjanom linii kredytowych lub wstrzymują wspólne projekty. Jeszcze gorsze prognozy dla Rosji snuje Kudrin mówiąc o odpływie pieniędzy z Rosji. Twierdzi, że z jego kraju może uciekać 50 mld USD co kwartał. Czyli 200 mld USD w ciągu roku. Przez cały zeszły rok z Rosji odpłynęły 63 mld USD, a w 2012 r. – 55 mld USD. „W związku z tym oczekujemy, że tegoroczny wzrost gospodarczy nie będzie zgodny z rządowym planem, który przewidywał wzrost PKB na poziomie 3,5 proc.. Myślę, że nawet szacunki, które mówią, że wyniesie w 2014 roku około 1,5 proc. są na wyrost. W świetle tych wszystkich okoliczności wzrost gospodarczy Rosji będzie wynosił mniej niż 1 proc. w tym roku, może być nawet zerowy” – powiedział Kudrin.

Faktyczna aneksja Krymu przez Rosję zgodnie z oczekiwaniami spotkała się z ostrą reakcją wielu państw. Referendum na półwyspie zostało na dzień dzisiejszy uznane jedynie przez garstkę państw na świecie, między innymi Rosję, Mongolię czy Wenezuelę. Równocześnie jednak zdecydowana reakcja Moskwy sprawiła, że w wielu krajach zdecydowano się na podjęcie odpowiednich kroków mogących zabezpieczyć ich terytorium w przyszłości. 14 marca doszło do spotkania ministrów obrony Grupy Wyszehradzkiej, w skład której wchodzi Polska, Czechy, Węgry i Słowacja. Podpisali oni porozumienie, na mocy którego dojść ma do ustalenia wspólnej strategii obronnej a także powołania międzynarodowej jednostki, w skład której wchodzić będzie 3000 żołnierzy państw-sygnatariuszy. Jak przyznali sami ministrowie, wydarzenia w pobliżu ich granic (trzy wymienione państwa graniczą bezpośrednio z Ukrainą) stały się sygnałem do zdecydowanych reakcji i pogłębienia współpracy.

Równocześnie Stany Zjednoczone zapowiedziały przeniesienie nowych oddziałów wojsk na terytorium Polski, w lipcu dojdzie tam do zakrojonych na szeroką skalę manewrów wojskowych, podobnie z resztą ma być na zachodniej Ukrainie gdzie również Amerykanie przeprowadzić mają manewry. Ciekawe są natomiast sygnały z Azji, chociaż na wielu płaszczyznach współpracują z Rosjanami, to jednak Chińczycy pozostają zdystansowani wobec całej sprawy – nie powinno to dziwić z uwagi na fakt, że casus Krymu może zostać w prosty sposób wykorzystany przeciwko Pekinowi, nie należy bowiem zapominać o wciąż drażliwej sprawie Tybetu. Chiny są jednak traktowane jako potencjalny sojusznik mogący stanowić oparcie pomiędzy USA i Rosją – tak widzą to choćby mieszkańcy Uzbekistanu, które obawiają się efektu domina wywołanego ostatnimi wydarzeniami.

Autorstwo: Redakcja GR (akapity 1-17), lecterro (18), jkl (19), pk (20), Victor Orwellsky (21)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Lewica.pl](#), [Niezależna.pl](#), [Kod Władzy](#)

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”